

Sygn. akt I ACa 517/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko Spółdzielni (...) w K.

przy udziale interwenienta ubocznego

Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanej

od wyroku końcowego Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 maja 2012 r., sygn. akt VI GC 84/09

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA M. Gawinek SSA R. Iwankiewicz SSA E. Skotarczak

Sygn. akt I ACa 517/12

UZASADNIENIE

Powód - B. S. pozwem złożonym w dniu 5 maja 2009 roku wniósł o zasądzenie od Spółdzielni (...) w K. kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wytoczenia powództwa oraz kosztami procesu. Powód zgłosił swoje żądanie jako należność odszkodowawczą, powstałą w wyniku spalania się towarów handlowych stanowiących jego

własność, znajdujących się w wynajmowanym od pozwanego lokalu. Zdaniem powoda pożar, do którego doszło w dniu 5 września 2006 roku, był następstwem złego stanu budynku, za co odpowiedzialność ponosi pozwany.

Wyrokiem zaocznym z dnia 25 sierpnia 2009 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uwzględnił żądanie powoda w całości. Obciążył pozwanego kosztami procesu należnymi powodowi oraz kosztami sądowymi. Wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

W sprzeciwie od tego wyroku pozwana wniosła o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Złożyła też wniosek o zawiadomienie o toczącym się sporze (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. wskazując, że posiada w wymienionym Towarzystwie ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej do wysokości 100.000 zł.

Pozwana podniosła, że zgodnie z łączącą strony umową dzierżawy pomieszczeń z 8 grudnia 1998 roku oraz umowy najmu z 1 września 2004 roku odpowiedzialność za instalacje i urządzenia elektryczne w najmowanych pomieszczeniach obciąża najemcę. Nadto wskazał, że obowiązki właściciela budynku wykonywał prawidłowo, o czym świadczy przeprowadzenie w 2005 roku pomiaru skuteczności zerowania instalacji elektrycznej w pomieszczeniach zajmowanych przez powoda. Pozwana zakwestionowała też wysokość dochodzonego przez powoda odszkodowania.

Interwenant uboczny przystąpił do sporu wnosząc o oddalenie powództwa popierając wszelkie twierdzenia, zarzuty i wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwaną.

Wyrokiem wstępnym z dnia 29 października 2010 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał roszczenie powoda za sprawiedliwione, co do zasady (k.270).

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana w świetle umowy stron i przepisu art. 622 kc odpowiadała za należyty stan zarówno instalacji elektrycznej, jak i pokrycia dachowego i za ewentualne szkody będące następstwem wadliwego stanu lokalu, tj. zaniechania wykonania napraw obciążających pozwanego jako wynajmującego. Sąd podkreślił, że fakt iż dach na budynku przeciekał potwierdzają zeznania świadka W. N. oraz zeznania powoda. Okoliczność, że jak podnosi pozwany, odwołując się do treści zeznań świadka K. N., zamontował wyłącznik przeciwpożarowy dla budynku i gdyby został on włączony do pożaru by nie doszło, wedle Sądu stanowić może podstawę do rozważań, co do ewentualnego przyczynienia się powoda do powstania szkody i aktualizować się będzie na etapie ustalenia wysokości poniesionej szkody. Sąd wskazał też, że z treści opinii biegłych powołanych w sprawie 1 Ds 2956/06/S wynika, że pożar był następstwem zwarcia w przestarzałej, zawilgoconej instalacji, co świadczy o nienależyтым wykonaniu przez pozwanego obowiązków wynajmującego odnośnie utrzymania przedmiotu najmu w należyтым stanie.

Sąd Okręgowy - przyjmując, że pozwany odpowiada za szkodę - uznał za celowe wydanie w sprawie wyroku wstępnego, stosownie do treści art. 318 § 1 kpc. Sąd wskazał, że pomiędzy stronami sporu pozostaje sporna zarówno sama zasada żądania powoda, jak i wysokość dochodzonego roszczenia.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 20 stycznia 2011 roku oddalił apelację pozwanej (sygn. akt I ACa 792/10).

W uzasadnieniu wskazał, że odpowiedzialność pozwanej Spółdzielni oparta jest na treści art. 471 kc. Przyjął, że pożar powstał w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej, a zwarcie to powstało w miejscu bezpośrednio narażonym na oddziaływanie wody dostającej się do budynku przez nieszczelny dach. Wskazał, że dach budynku, czego pozwana nie kwestionowała przeciekał już przed pożarem. Zaś obowiązek wyremontowania dachu spoczywał na pozwanej, co wynikało zarówno z treści łączącej strony umowy najmu jak i z art. 662 §1 i 2 kc w związku z art. 661 kc. Przyjął, że pomiędzy zaniedbaniem pozwanego polegającym na nienależytej dbałości o stan dachu na budynku a powstaniem pożaru zachodzi normalny związek przyczynowy, bowiem gdyby nie przeciekający dach budynku nie doszłoby do zamoczenia, a następnie zwarcia instalacji elektrycznej w wyniku którego powstał pożar. Otwartą postawił Sąd Apelacyjny kwestię co do ewentualnego przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia szkody, wskazując że przyczynienie się do szkody występuje wówczas, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które

ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 roku, sygn. akt III CSK 229/09, LEX nr 602264).

Wyrokiem końcowym z dnia 22 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uchylił wyrok zaoczny z 25 sierpnia 2009 roku w całości, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 117.000 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 17 sierpnia 2009 roku, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.960,72 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zasądził na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie od pozwanej kwotę 3.510 zł, a od powoda kwotę 2.490 zł - tytułem części opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy wskazał, że zważywszy na przesądzenie w wyroku wstępnym poniesienia przez powoda szkody na skutek zaistnienia pożaru powstałego w związku z nienależytą dbałością o stan pokrycia dachowego przez pozwaną oraz kwestii odpowiedzialności pozwanej za szkodę powoda, rozważyć należało wysokość tej szkody, sposób jej ustalenia (w cenach brutto, czy netto) oraz to czy powód jako poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a jeżeli tak to w jakim rozmiarze.

Sąd pierwszej instancji podał, że powód dla wykazania ilości towaru jaki znajdowała się w sklepie w czasie pożaru wniósł o dopuszczenie dowodów z zeznań powołanych w pozwie świadków oraz z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości. Zdaniem Sądu Okręgowego z treści zeznań świadków J. L., P. Ł., I. K., J. S., J. W., W. N. oraz W. P. wynika, że sklep w którym powód prowadził działalność gospodarczą łącznie z partnerem miał cztery kondygnacje. Asortyment i stan towaru były różne. Najbardziej wartościowy towar znajdował się na parterze i pierwszym piętrze. Na 2 i 3 piętrze były sypialnie, materace, pojedyncze krzesła, fotele, meble niekompletne. Powód oprócz mebli handlował różnego rodzaju sprzętem, jak maszyna do lodów, czy kosiarki do trawy. Na wszystkich kondygnacjach było dużo sprzętów oraz że ceny ich były zróżnicowane od 2.000 zł - 3.000 zł, 700 zł, 300 zł i także po 100 zł. Ceny mebli w sklepie były cenami do negocjacji. Świadcowie J. L., P. Ł. zeznali przy tym, że we wrześniu 2006 roku w sklepie powoda mogło być towaru na 200.000 zł, 250.000 zł, czy nawet 300.000 zł. Sąd powołując się na zeznania świadka W. N. stwierdził, że powód raz w tygodniu jeździł po towar. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom wszystkich słuchanych w sprawie świadków, co do tego, że na datę pożaru w sklepie powoda znajdował się towar w różnym asortymencie i cenach, powołując się na spójność tych zeznań i wzajemne uzupełnianie się oraz częściowe pokrywanie się. Sąd stwierdził jednak, że zeznania słuchanych w sprawie świadków nie pozwalają na ustalenie ogólnej wartości towaru zgromadzonego w sklepie tuż przed spaleniem się budynku. Zważywszy zaś, że z treści zeznań powoda wynika, że całą dokumentację dotyczącą prowadzonej działalności gospodarczej przechowywał w sklepie i uległa ona spaleni, Sąd wskazał, że ściśle ustalenie wartości zgromadzonego w sklepie towaru na dzień pożaru jest niemożliwe. Za celowe zatem Sąd uznał skorzystanie z dyspozycji art. 322 kpc, przy założeniu, że ilość oraz asortyment były zbliżone do tego co wykazał powód w spisie z natury na dzień 1 stycznia 2006 roku, a jakość towarów była taka jak zeznawali świadkowie. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny wyposażenia biur i mieszkań, który przedstawiając opinię podał, że skorygował ceny do poziomu cen z I i II kwartału 2006 roku występujących w jednostkach handlowych województwa (...). Następnie uwzględnił to, że ceny transakcyjne są niższe od ofertowych i zastosował średni 15% wskaźnik korygujący do towarów dobrej jakości, zaś w odniesieniu do towarów gorszej jakości (znajdującego się na 3 i 4 kondygnacji) 30% obniżkę z tytułu uszkodzenia oraz 10% wskaźnik korygujący cenę ofertową do transakcyjnej. Przy takich założeniach szacunkowa wartość towaru znajdująca się na dzień pożaru w sklepie wedle wyliczeń biegłego wyniosła 150.000zł brutto. Sąd Okręgowy oceniając tę opinię jako spójną, rzeczową i logiczną przyjął, jako wartość towaru znajdującego się w sklepie w dacie wystąpienia pożaru, wartość oszacowaną przez biegłego, zwracając uwagę, że żadna ze stron nie zakwestionowała skutecznie ustaleń biegłego.

Sąd orzekający w pierwszej instancji poddał następnie pod rozważenie kwestię czy ustaloną w cenach brutto wysokość szkody należy obniżyć o obowiązujący w roku 2006, 22% podatek VAT. Sąd wskazał, że z zeznań powodowa wynika, że gdy dokonywał zakupu towarów w Niemczech otrzymywał rachunki, posiadał również deklaracje celne oraz że część towaru kupował od osób prywatnych i na wyprzedażach, a więc na tego rodzaju zakupy rachunków nie otrzymywał. Powód zeznał przy tym, że nie pamięta jak płacił podatki w okresie poprzedzającym pożar.

Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwym jest, że powód stosownie do treści art. 15 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (w wersji obowiązującej od czerwca 2005 r. Dz.U. z 2005 r. Nr 90, poz. 756) w dacie zaistnienia szkody posiadał status podatnika, co do zasady zatem miał prawo do odliczenia podatku VAT przy dokonywaniu czynności opodatkowanych. W związku z powyższym uznał Sąd za celowe pomniejszenie wysokości szkody o obowiązującą we wrześniu 2006 roku 22% stawkę podatku VAT, co stanowiło 33.000 zł (150.000 zł x 22% = 33.000 zł), uznając tym samym żądanie odszkodowania za uzasadnione do kwoty 117.000 zł, to jest w wysokości wartości szkody netto. Sąd stwierdził przy tym, że w sytuacji gdyby powód nie posiadał statusu podatnika w rozumieniu przepisów ustawy o podatku od towarów i usług - zgodnie z regułą dowodową z art. 6 kc - winien to wykazać.

Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwaną Spółdzielnię zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody, mogącego - stosownie do treści art. 362 kc – prowadzić do odpowiedniego zmniejszenia kwoty odszkodowania, Sąd Okręgowy powołując się również na przepis art. 6 kc, wskazał że pozwana wnosząc o ograniczenie swego obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody winna udowodnić okoliczności świadczące o przyczynieniu się powoda. Sąd zwrócił uwagę, że pozwana przyczynienia się powoda do powstania szkody upatrywała w tym, że powód krytycznego dnia nie włączył wyłącznika przeciwpożarowego, wskazując że gdyby to uczynił, nie doszło by do pożaru budynku. W tej kwestii pozwana odwołała się do zeznań świadka K. N.. W ocenie Sądu pierwszej instancji jednak zeznania tego świadka nie stanowią dowodu na okoliczność, że wyłącznik przeciwpożarowy nie został włączony, jako że świadek ten nie miał bezpośredniej wiedzy na ten temat, a wobec spalenia się budynku nie istniała możliwość sprawdzenia tej okoliczności. Zdaniem Sądu więc, w tej części zeznania świadka stanowią wyłącznie przypuszczenia. Nadto są to przypuszczenia pozostające w wyraźnej sprzeczności z ustaleniami zawartymi w opinii biegłego powołanego przez Komendę Miejską Policji w K.. Sąd zaznaczył przy tym, że żadna ze stron ustaleń opinii biegłego elektryka nie kwestionowała. Z treści tej opinii wynika natomiast, że w czasie kiedy powstał pożar pomiędzy godziną 2:00 a 5:00 występują w sieci elektroenergetycznej najwyższe napięcia z powodu małych obciążeń i w tym czasie zdarzają się rozmaite uszkodzenia izolacji w instalacjach. Nadto z opinii wynika, że instalacja była zawilgocona. Wszystko to powodowało miejscowe nagrzewanie powodujące zwarcie miejscowe, skutkiem którego była możliwość zapalenia się materiału w pobliżu takiego uszkodzenia. Sąd przywołał też te ustalenia opinii, z których wynika, że przy uszkodzonej instalacji bezpiecznik instalacyjny może nie zadziałać, co – zdaniem Sądu - oznacza to, że bez znaczenia dla zaistnienia pożaru było to, czy wyłącznik został wyłączony.

Sąd Okręgowy poza powołaniem się na powyższe kwestie, dodatkowo zwrócił uwagę na kategoryczne zeznania powoda, z treści których wynika, że opuszczając budynek uruchomił wyłącznik prądu. Sąd zaznaczył przy tym, że brak jest przesłanek do przyjęcia, że zeznania te są nieprawdziwe. Według Sądu w świetle tych argumentów przyjąć należy, iż pozwany nie wykazał aby wyłącznik nie został krytycznego dnia uruchomiony, tym samym więc Sąd stwierdził brak podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd pierwszej instancji zatem, wskazując na treść art.471 kc oraz art. 481 kc i art.455 kc zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 117.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2009 roku, to jest niezwłocznie od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu z załącznikami, oddalając powództwo w pozostałej części.

Sąd stwierdził, że nie uwzględnił zawartego w piśmie procesowym pozwanego z 17 grudnia 2009 zarzutu potrącenia kwoty 84.350zł oraz pominął wnioski dowodowe stron zawarte w pismach procesowych z 14 grudnia 2009, z 23 lutego 2010 i z 17 grudnia 2009 - jako spóźnionego w świetle art. 479¹² § 1 kpc i art. 479¹⁴ § 1 kpc.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, 100 kpc i 108 kpc stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sporu przyjmując, że powód utrzymał się w 58,5 % dochodzonego roszczenia. W takim samym stosunku Sąd rozliczył też opłatę od pozwu w tej części w jakiej powód zwolniony był od jej uiszczenia.

Stosownie do art. 107 kpc, zważywszy na to, że pozwany do którego interwenient uboczny przystąpił uległ w znacznej części dochodzonego roszczenia, Sąd odstąpił od przyznania interwenientowi kosztów procesowych.

Wyrok ten zaskarżył powód i pozwana.

Powód wywiódł apelację od wydanego w sprawie wyroku końcowego w części oddalającej powództwo co do kwoty 33.000 zł oraz w zakresie orzeczeń o kosztach postępowania i kosztach sądowych. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, sprowadzający się do ustalania, że powód był zarejestrowanym podatnikiem podatku od towarów i usług (VAT), nabywał towary od innych, zarejestrowanych podatników VAT, w związku z czym miał prawo do rozliczenia w/w podatku, dokonał rzeczywistego rozliczenia (odzyskania) podatku VAT oraz że stawka podatku VAT na meble używane wynosiła 22 %, pomimo tego, że powyższe okoliczności nie wynikają z żadnego dowodu zgłoszonego przez strony postępowania, wobec czego Sąd nie miał żadnych podstaw do poczynienia takich ustaleń;

- istotne naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia - art. 479¹² § 1 kpc w zw. z art. 479¹⁴ § 1 kpc oraz art. 344 § 2 kpc - poprzez uwzględnienie spekulowanego zarzutu strony pozwanej dotyczącego pomniejszenia należnego powodowi odszkodowania o kwotę podatku VAT, który to zarzut nie został podniesiony w sprzeciwie od wyroku zaocznego, rozpoznawanym w ramach postępowania gospodarczego;

- naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 6 kc - poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że to na powodzie spoczywał ciężar dowodu, w zakresie wykazania, że nie posiadał on statusu podatnika w rozumieniu przepisów o podatku od towarów i usług, pomimo tego, że powód twierdzenia takiego nie podnosił;

- naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 98 § 3 kpc poprzez wydanie wadliwego orzeczenia o kosztach postępowania, tj. pominięcie przedłożonego przez stronę powodową spisu kosztów, a więc nie uwzględnienie rzeczywiście poniesionych przez powoda kosztów postępowania, które uznać należało za niezbędne i mieszczące się w granicach wyznaczanych przez przepisy prawa.

Tak sformułowane zarzuty, w ocenie powoda uzasadniają wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2009 roku oraz kosztami postępowania za obie instancje, obejmującymi koszty zastępstwa adwokackiego wg stawki minimalnej określonej w odrębnych przepisach oraz przy uwzględnieniu złożonego przez powoda spisu kosztów.

Powód podnosząc że nie zgadza się z treścią zaskarżonego wyroku w części, w jakiej Sąd Okręgowy pomniejszył należne mu odszkodowanie o stawkę podatku VAT, tj. o kwotę 33.000 zł, wskazał że ustalenia faktyczne Sądu w zakresie odnoszącym się do kwestii związanej z faktycznym i rzeczywistym rozliczeniem przez powoda podatku od towaru i usług, nie znajdują oparcia w żadnym z dowodów przeprowadzonych w sprawie, jako że powyższa kwestia w ogóle nie była przedmiotem postępowania dowodowego. Nie istnieją też jakiegokolwiek domniemania prawne lub domniemania faktyczne, pozwalające na przyjęcie iż przedsiębiorca funkcjonujący w obrocie prawno - gospodarczym, zobligowany jest do stosowania przepisów cytowanej ustawy. Sąd nie przeprowadzając praktycznie żadnego postępowania dowodowego ustalił, że powód jako „podatnik wykonując czynności opodatkowane, co do zasady miał prawo do odliczenia podatku VAT przy dokonywaniu czynności opodatkowanych”. Zdaniem skarżącego nieprawidłowość argumentacji Sądu polega na całkowicie niezasadnym przyjęciu, że każdy podatnik jest zobowiązany i uprawniony do naliczania i rozliczenia podatku VAT. Sam fakt posiadania uprawnienia, nie oznacza przecież konieczności jego realizacji. Przede wszystkim jednak, nawet jeżeli powód rzeczywiście posiadał tzw. „statusu VAT - owca”, tj. dokonał zgłoszenia rejestracyjnego i faktycznie rozliczał podatek od towarów i usług w Urzędzie Skarbowym, okoliczność powyższa nie wynika z żadnego dowodu zgromadzonego na etapie postępowania Sądowego. Podobnie, w odniesieniu do materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, w istocie nie wiadomo, jaki był rzekomy wymiar opodatkowania, choć Sąd arbitralnie uznał, że w przypadku mebli używanych jest to stawka 22 %.

W ocenie powoda dodatkowo kwestia podatku VAT nie mogła być przedmiotem rozważań Sądu w tym postępowaniu, bowiem zarzut pozwanej odnoszący się do tego zagadnienia był sprekludowany w świetle art. 479¹² § 1 kpc w zw. z art. 479¹⁴ § 1 kpc oraz art. 344 § 2 kpc.

Powód zakwestionował też zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji,

wykładnia art. 6 kc, w zakresie odnoszącym się do konieczności wykazania przez powoda nieposiadania „statusu podatnika”, podnosząc że to strona pozwana zarzuciła konieczność skompensowania kwoty odszkodowania o podatek VAT, tym samym to pozwana Spółdzielnia wywodząc z podniesionego zarzutu korzystne dla siebie skutki prawne winna przedstawić dowody na okoliczności pozwalających na

Poddanie kontroli instancyjnej orzeczenia o kosztach postępowania powód uzasadnił brakiem należytego uzasadnienia w pisemnych motywach wydanego orzeczenia nie przyznania powodowi kosztów procesu w wysokości określonej w złożonym spisie kosztów, mimo że przedłożony przez pełnomocnika powoda spis kosztów obejmował koszty wynagrodzenia adwokackiego, w rozumieniu art. 98 § 3 kpc, tj. mieszczące się w ramach stawek określonych przepisami z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił na jakiej podstawie doszedł do przekonania, że nakład pracy pełnomocnika i stopień skomplikowania sprawy daje podstawy wyłącznie do zasądzenia stawki minimalnej określonej w cyt. rozporządzeniu, choć zdaniem powoda, niezbędne koszty procesu zostały przez niego wykazane w przedłożonym spisie i mieszczą się w granicach określonych przez przepisy prawa.

Pozwana wniosła apelację w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 2, 4 i 5, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyciągnięcie błędnych wniosków (naruszenie art. 233 kpc) - poprzez przyjęcie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody i że pozwany nie udowodnił tego przyczynienia.

Wskazując na powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 z uwzględnieniem, że powód przyczynił się do szkody co najmniej w 50 % t.j. o pomniejszenie zasądzonej kwoty o co najmniej 58.500,00 zł, ewentualnie wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach 2, 4 oraz 5 tiret pierwszy i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, a także o stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu i obciążenie stron kosztami sądowymi stosownie do stopnia przegrania procesu przez strony.

Na rozprawie przed Sądem odwoławczym pozwana Spółdzielnia sprecyzowała zawarte w apelacji stanowisko, podając że skarży całą zasądzoną od niej kwotę 117.000 zł, ale gdyby Sąd nie podzielił jej stanowiska, to wnosi o uznanie 50%-ego przyczynienia się powoda i zmniejszenia o połowę zasądzonej kwoty.

Pozwana wskazała, że nie kwestionuje ustaleń Sądu Okręgowego co do wysokości szkody. Nie zgadza się jednak z tym, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż powód przyczynił się do szkody oraz że pozwana nie udowodniła tego przyczynienia. Skarżąca podniosła, że na okoliczność przyczynienia powołany został dowód z zeznań świadka K. N., który nie mógł stwierdzić czy w dniu pożaru wyłącznik prądu był wyłączony (ze względu na spalenie się budynku), ale stwierdził stanowczo, że w spalonym budynku zainstalował wyłącznik prądu najnowszej generacji S 301, który wyłączał prąd w całym budynku, w przypadku jego uruchomienia. Według tego świadka – doświadczonego elektryka - gdyby wyłącznik prądu był uruchomiony, to nie mogłoby dojść do zwarcia instalacji. Zdaniem pozwanej, Sąd Okręgowy zbyt małą wagę przywiązał do tych zeznań. Natomiast dał całkowitą wiarę zeznaniom powoda, podczas gdy to zeznania B. S. są niekonsekwentne: na rozprawie w dniu 28.05.2010r. najpierw zeznał, że wyłącznik prądu uruchamiała jego pracownica P. (która już nie pracuje), a dopiero po chwili zeznał, że w dniu pożaru on sam uruchomił wyłącznik prądu. Skarżąca stwierdziła, że „Powstaje pytanie dlaczego powód mówił o pracownicy P., skoro w dniu pożaru już nie pracowała?”. Nadto pozwana podniosła, że na Policji bezpośrednio po pożarze powód nie wspomniał o wyłączniku prądu.

Zdaniem pozwanej nadto dokonana przez Sąd Okręgowy analiza opinii biegłego elektryka jest niewłaściwa, bowiem po pierwsze biegły stwierdził, że przyczyną pożaru był przepływ prądu. Nadto Sąd błędnie utożsamia bezpiecznik instalacyjny z wyłącznikiem prądu. Dodatkowo według powoda opinia T. B. w ogóle nie uwzględniała problemu wyłącznika prądu S 301, gdyż na etapie postępowania policyjnego problem ten w ogóle nie był podnoszony.

Powyższe, zdaniem pozwanej, uzasadnia jej stanowisko, że powód przyczynił się do szkody w co najmniej 50 % i że to przyczynienie się zostało udowodnione zeznaniami świadka K. N..

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej oraz o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz o uwzględnienie apelacji pozwanej i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego występującego po stronie pozwanej kosztów niniejszego postępowania odwoławczego według norm przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się nieuzasadnione.

Orzekając w tym postępowaniu drugoinstancyjnym należało przede wszystkim mieć na uwadze, że apelacje stron wywiedzione zostały od wyroku końcowego, zatem po uprzednim uprawomocnieniu się orzeczenia wstępnego, rozstrzygającego o tym że pozwana Spółdzielnia (...) w K. ponosi, co do zasady odpowiedzialność za szkodę jaką poniósł powód B. S. w związku z pożarem, który miał miejsce w budynku wynajmowanym przez powoda od pozwanej, 5 września 2006 roku. Prawomocny wyrok wstępny – zgodnie z przepisem art. 365 § 1 kpc – ma moc wiążącą zarówno dla stron, jak i orzekających w sprawie sądów. Po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego zatem, rolą Sądu pierwszej instancji było ustalenie wysokości szkody poniesionej przez powoda na skutek ww. pożaru oraz tego czy powód jako poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a jeżeli tak to w jakim rozmiarze należy pomniejszyć ustalone odszkodowanie.

Obydwie strony zgodziły się z wyliczeniem wysokości szkody przez powołanego przed Sądem pierwszej instancji biegłego, przy czym powód w apelacji zakwestionował zasadność uznania przez Sąd Okręgowy, że ustaloną w opinii wysokość szkody należy pomniejszyć o 22% podatek VAT, strona pozwana natomiast nie zgodziła się z Sądem orzekającym w pierwszej instancji odnośnie tego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że powód przyczynił się w co najmniej 50% procentach (jak nie w całości) do powstania szkody.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku polegająca na zbadaniu zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacjach obu stron, prawidłowości zastosowanych przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego oraz sposobu procedowania przez ten Sąd w kontekście ewentualnego wystąpienia przesłanek nieważności postępowania – nie wykazała żadnych uchybień, z którymi przepisy prawa wiązałyby podstawę do ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i zarzutów pozwanej zasługuje na pełną aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Podniesione przez powoda zarzuty zmierzające do zwalczenia stanowiska Sądu pierwszej instancji, że ustaloną przez biegłego kwotę odszkodowania należy pomniejszyć o 22% - wy podatek VAT wskazywały na brak podstaw – w kontekście prekluzji procesowej – do badania przez Sąd tych kwestii oraz na bezpodstawne – w świetle zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego – przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że takie podstawy zaistniały.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego bezpodstawnie powód zarzuca, że z uwagi na nie podniesienie przez pozwaną Spółdzielnię w sprzeciwie od wyroku zaocznego konieczności pomniejszenia szkody powoda o podatek VAT, Sąd nie był uprawniony do zbadania wpływu tego podatku na rozmiar szkody powoda. Sąd orzekający w każdej sprawie jest z urzędu zobowiązany stosować przepisy prawa materialnego. Rzeczą Sądu w tym procesie było ustalenie wysokości

należnego odszkodowania, według zasad wyprowadzonych z przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 361 § 1 kc, który w ramach ustalania normalnych następstw zdarzenia wywołującego szkodę, nakazuje uwzględnienie tych wszystkich okoliczności które wynikają ze zgromadzonego materiału dowodowego i mają wpływ na wysokość szkody. Dodatkowo w niniejszej sprawie, jako że wysokość odszkodowania ustalana była zgodnie z przepisem art. 322 kpc, obowiązkiem Sądu określającego wysokość poniesionej przez powoda szkody było rozważenie wszystkich okoliczności sprawy.

W realiach tej sprawy Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że powód był podatnikiem podatku od towarów i usług. Przedstawioną w uzasadnieniu przez Sąd ten argumentację w tym zakresie (przytoczoną we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, a więc nie wymagającą kolejnego powtarzania) uzupełnić należy o wskazanie, że powód podczas przesłuchania stwierdził, że prowadził kasę fiskalną (k.256). Ta kwestia oraz motywy przedstawione przez Sąd pierwszej instancji w powiązaniu z przywołanym również przez ten Sąd przepisem art. 15 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2005 r. Nr 90, poz. 756, ze zm.) oraz z art. 111 ust. 1 tej ustawy, nakazują przyjąć, że powód posiadał w czasie zdarzenia status podatnika podatku VAT. Dodać przy tym należy, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zebranego w sprawie materiału procesowego odpowiada wymogom z art. 233 § 1 kpc, a powód nie wykazał aby Sąd ten przeprowadzając oceną dowodów uchybił zasadą logiki, czy doświadczenia życiowego. Zwrócić też należy uwagę, że w całokształcie oceny materiału procesowego mieści się również ocena postawy stron w kontekście przepisu art. 3 kpc, zgodnie z brzmieniem którego (obowiązującym w tym procesie) strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Również w tym kontekście zeznania powoda – przedsiębiorcy – który twierdzi, że nie wie czy był wówczas „vatowcem”, jako nie wiarygodne, nie mogą prowadzić do ustalenia, że rzeczywiście powód nie podlegał rygorom ustawy o podatku od towarów i usług.

Mając zatem na uwadze, że zebrany w sprawie materiał procesowy prowadzi do wniosku, że powód był podatnikiem podatku od towarów i usług, stwierdzenie Sądu Okręgowego o obowiązkach dowodowych powoda wynikających z art. 6 kc odnieść należy – w tych okolicznościach sprawy – do obowiązku przedstawienia przez powoda dowodów przeciwnych.

Przedstawienie stanowiska, co do zarzutów powoda uzupełnić należy stwierdzeniem, że w okolicznościach tej sprawy, skoro biegle ustalił wysokość odszkodowania według cen brutto, to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że kwota równowarta podatkowi VAT - również gdyby nie było pożaru - nie weszłaby do majątku powoda, tym samym nie stanowi jego szkody, zatem należy o nią pomniejszyć odszkodowanie. Dodać też trzeba, że przyjęta przez Sąd pierwszej instancji wysokość tego podatku wynika z art. 41 ust.1 o podatku od towarów i usług. Jednocześnie w sprawie brak jest dowodów pozwalających na ustalenie, że w przypadku powoda mogłyby znaleźć zastosowanie przepisy o zastosowaniu niższej stawki, bądź zwolnieniu jego od tego podatku.

W ocenie Sądu odwoławczego, niezależnie od przedstawionych wyżej kwestii, w sprawie istotnym jest to, że wysokość odszkodowania ustalona została szacunkowo, z uwagi na zaistnienie przesłanek z art.322 kpc. Zatem określając odpowiednią sumę odszkodowania Sąd Okręgowy rozważając wszystkie okoliczności sprawy słusznie ustalił odszkodowanie powoda – należne w świetle art.471 kc w związku z art. 662 § 1 kc - na kwotę 117.000 zł.

Sąd Apelacyjny za bezpodstawny uznał też zarzut strony pozwanej, naruszenia przepisu art. 98 kpc. Uzasadniając ten zarzut skarżący wskazał, że przedłożony przez pełnomocnika powoda spis kosztów obejmował koszty wynagrodzenia adwokackiego, w rozumieniu art. 98 § 3 kpc, tj. mieszczące się w ramach stawek określonych przepisami z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (zważywszy przy tym, że stroną powodową reprezentuje adwokat, nie powołanie się na rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.- traktować należy jako oczywistą omyłkę). Błędy Sąd Okręgowy powód upatruje w tym, że Sąd ten nie znalazł podstaw dla

uwzględnienia żądania zasądzenia wielokrotności stawki minimalnej i stanowiska swojego w tym zakresie w sposób należyty nie uzasadnił w pisemnych motywach wydanego orzeczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalając wysokość kosztów niezbędnych – w rozumieniu art.98 kpc – w zakresie wysokości wynagrodzenia reprezentującego stronę w procesie profesjonalnego pełnomocnika, sąd winien mieć na uwadze stawki określone przepisami rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości czy to w sprawie opłat za czynności radców prawnych, czy adwokatów oraz przesłanki z art. 109 § 2 zd.2 kpc. Podaną w spisie kosztów wysokość wynagrodzenia Sąd, ustalając koszty niezbędne do celowego dochodzenia prawa i celowej obrony w zakresie wynagrodzenia fachowego pełnomocnika, winien ocenić przez pryzmat tych unormowań.

Skarżący choć artykułuje zarzut niewłaściwego ustalenia wysokości należnych powodowi kosztów procesu w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika nie zarzuca naruszenie przepisu art. 109 § 2 zd.2 kpc (czy mającego podobne brzmienie § 2 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm), określającego wyznaczniki jakimi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika. Nie zarzuca, że Sąd Okręgowy ustalając wysokość wynagrodzenia niewłaściwie ocenił niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że skarżący nie dostrzega, że Sąd pierwszej instancji określając wysokość kwot z tytułu wynagrodzenia pełnomocników stron, przyznał dwukrotność stawki minimalnej za postępowanie pierwszoinstancyjne oraz stawkę podstawową za postępowanie apelacyjne.

Sąd odwoławczy mając na uwadze zakres i kierunek zaskarżenia rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz przedstawione wyżej przesłanki określania wysokości kosztów strony reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego, uznał że przyznana przez Sąd Okręgowy dwukrotność stawki podstawowej za postępowanie pierwszo instancyjne oraz doliczenie jednokrotności stawki minimalnej jak w postępowaniu odwoławczym – a więc ustalenie wynagrodzenia pełnomocnik powoda na kwotę 9.900 zł – odpowiada niezbędnemu nakładowi jego pracy, uwzględnia czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Wskazać przy tym należy, że przywołane wyżej unormowania odnoszą się do ustalania kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, a więc kosztów z tytułu wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego przed sądem, jakie strona będzie mogła uzyskać od przeciwnika w razie wygrania przez nią sporu, ale też kosztów jakie będzie musiała zwrócić profesjonalnie reprezentowanej stronie przeciwnej, jak przegra sprawę w sądzie. Nie ingerują natomiast w wysokość honorarium ustalonego umownie pomiędzy stroną a jej pełnomocnikiem.

Odnosząc się do zarzutu apelacji strony pozwanej - braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyciągnięcie błędnych wniosków (naruszenie art. 233 kpc) - poprzez przyjęcie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody i że pozwany nie udowodnił tego przyczynienia, wskazać należy że Sąd odwoławczy

dokonując analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie stwierdził aby przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena była wadliwa, w kontekście przesłanek oceny dowodów określonych w przepisie art. 233 § 1 kpc. Sąd drugiej instancji bada legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli weryfikuje zachowanie kryteriów określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona zatem przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo

– skutkowych (por. przykładowo: postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2001 roku, I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33; postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2000 roku, I CKN 1114/99, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – jak już wskazano - ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Uwzględnia wymagania prawa procesowego, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, dokonał wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność – odniósł je do pozostałego materiału dowodowego.

Pozwana fakt przyczynienia się powoda do powstania szkody uznaje za wykazany zeznaniami świadka K. N. wskazując na jego wiedzę fachowa z zakresu elektryki, nadto wywodzi z twierdzenia o błędzie Sądu polegającym na zamiennym posługiwaniu się pojęciami wyłącznik prądu i bezpiecznik.

W ocenie Sądu odwoławczego słusznie Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w poczet którego zaliczona została też sporządzona w postępowaniu karnym (niekwestionowana przez strony) opinia elektryka T. B. (k-ty 17-19) – nie daje podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania szkody.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że fakt iż powód przesłuchany po pożarze w postępowaniu przygotowawczym nie wspominał o włączniku prądu, ale mówił o wyłącznikach światła nie świadczy o braku konsekwencji w jego stanowisku. Podobnie jak okoliczność, że stwierdził iż jak zatrudniał pracownicę to ona wyłączała prąd, a jak był sam, to ona zamykała sklep i wyłączała prąd. Powód zeznał, że zamykając sklep w dniu przed pożarem „odłączył wyłącznik” i - jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji – w materiale dowodowym sprawy brak jest podstaw aby twierdzenie to zdyskwalifikować.

Sąd odwoławczy nie podziela w tym zakresie stanowisko powoda, że w tej kwestii oprzeć się należało na zeznaniach K. N., który – co jest bezsporne - nie posiadał wiedzy odnośnie tego, czy powód w tym dniu wyłączył ten przycisk, tylko twierdził, że gdyby przycisk był wyłączony, to do pożaru by nie doszło. Jednocześnie zeznał, że wszyscy użytkownicy tego budynku wiedzieli o tym wyłączniku, w tym załoga Komisu, która wiedziała że opuszczając lokal należy ten wyłącznik wyłączyć. Świadek wspominał też o zamontowanych w tym budynku bezpiecznikach zwarciovych S- 301.

Biegły sądowy T. B. wskazał natomiast w swojej opinii, między innymi, że „w czasie kiedy powstał pożar pomiędzy godziną 2:00 a 5:00 występują w sieci elektroenergetycznej najwyższe napięcia z powodu małych obciążeń, dlatego w tym czasie zdarzają się samoistne (spowodowane) polem elektrycznym uszkodzenia izolacji w instalacjach i urządzeniach elektrycznych. Uszkodzenia izolacji przewodów – w tym samoistne spowodowane starzeniem się izolacji – powodujące przepływy prądu przez izolację powodują nagrzewanie miejscowe aż do spalania (zwęglenia) izolacji i powstania zwarcia poprzez zwęgloną izolację lub zwarcia łukowego.” W dalszej części opinii biegły wskazuje na zastosowanie niewystarczającego bezpiecznika (16A), który mógł „nie zadziałać do momentu przekroczenia prądu znamionowego i czasu zależnego od charakterystyki zabezpieczenia. Bezzwłoczne wyłączenie występuje przy prądzie 3:10 krotnej wartości prądu znamionowego zabezpieczenia ” Biegły zwrócił też uwagę, na nieodpowiadającą wymogą prawa ocenę stanu technicznego instalacji dokonaną przez K. N., szczególnie na brak pomiarów odporności izolacji i sprawdzenie osprzętem.

W ocenie Sądu odwoławczego okoliczności które pozwalałyby na ustalenie możliwego wpływu zamontowanego przez świadka K. N. wyłącznika wymagały przede wszystkim dokładnego dookreślenia przez stronę pozwaną jakiego rodzaju było to zabezpieczenie, a w drugiej kolejności wykazania przez przyzmat wiedzy fachowej znaczenia jego uruchomienia, bądź nie dla powstania pożaru – w takich warunkach jakie były w czasie pożaru w lokalu pozwanym. Pozwana podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody nie zaprezentowała dowodów pozwalających na takie ustalenia. Z zawartych w opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym specjalistycznych wywodów, zawierających fachowe słownictwo - nie posiadając wiedzy specjalnej wywnioskować można jedynie, że w warunkach zaistniałych w wynajmowanym przez powoda od pozwanym lokalu mogło dojść do samoistnego zapłonu

instalacji elektrycznej . Opinia ta nie może być uzupełniana, czy wyjaśniana w procesie cywilnym zeznaniami świadka i to świadka powiązanego ze stroną. Świadka, którego fachowość zakwestionował biegły sporządzający opinię.

Dodać przy tym należy, że konieczność dowiedzenia opinią biegłego podnoszonych przez pozwaną okoliczności mających świadczyć o przyczynieniu się powoda do powstania szkody potwierdza też treść jej apelacji, w której zarzucając, że Sąd błędnie utożsamia wyłącznik prądu z bezpiecznikiem, wskazuje, że świadek K. N. „stwierdził stanowczo, że w spalonym budynku zainstalował wyłącznik prądu najnowszej generacji S 301, który wyłączał prąd w całym budynku, w przypadku jego uruchomienia” oraz że „opinia T. B. w ogóle nie uwzględniła problemu wyłącznika prądu S 301, gdyż na etapie postępowania policyjnego problem ten w ogóle nie był podnoszony” (k-ty 528,529). Tymczasem z zeznań świadka K. N. wynika, że symbolem „S-301” określa on właśnie bezpiecznik, a nie – jak podaje pozwany – wyłącznik (świadek zeznał „dla bezpieczeństwa założyłem nowe bezpieczniki zwarciovowe typu S-301” , „ w budynku przy (...). dla bezpieczeństwa założyłem wyłącznik przeciwpożarowy” k.255). Pomijając przy tym, że nie posiadając wiedzy fachowej nie można odnieść tych zeznań do stanowiska biegłego, według którego w tym obiekcie zainstalowane były zabezpieczenia przetężeniowe S-190 16 A - według biegłego mogące nie zadziałać (k- ty 17-19), a nie tak jak podaje świadek S-301.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zatem, rację należy przyznać Sądowi pierwszej instancji, że pozwana podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody nie wykazała okoliczności pozwalających na takie ustalenie. Nie wykazała też aby przeprowadzona przez Sąd Okręgowego w tym zakresie ocena materiału dowodowego dokonana została z naruszeniem art. 233 § 1 kpc.

Mając zatem na uwadze, że podnoszone przez strony zarzuty okazały się nieuzasadnione oraz że nie stwierdzono aby zaskarżony wyrok wydany został z naruszeniem przepisów badanych przez Sąd drugiej instancji z urzędu – obie apelacje, na podstawie przepisu art. 385 kpc – należało oddalić.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc. Zgodnie z określoną w tym przepisie regułą kompensaty kosztów procesu, stanowiącą jeden z wyjątków od zasady odpowiedzialności za wynik sporu, sąd może orzec o wzajemnym zniesieniu kosztów, stosunkowym ich rozdziale lub obciążeniu jednej ze stron obowiązkiem zwrotu całości kosztów. Wybór jednego z tych sposobów rozstrzygnięcia o kosztach winien być podyktowany względami słuszności.

Decydując się na wzajemne zniesienie kosztów postępowania drugoinstancyjnego pomiędzy stronami Sąd, miał na uwadze, że każda ze stron przegrała postępowanie apelacyjne co do swojej apelacji (w tym zakresie zatem, nie przysługuje żadnej ze stron zwrot kosztów) oraz wygrała postępowanie odwoławcze co do apelacji przeciwnika, zatem każdej z nich, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu przysługiwałyby niezbędne koszty obrony przed apelacją drugiej strony, czyli w tym procesie byłyby to koszty wynagrodzenia pełnomocników procesowych. Dostrzegając różnice w wysokości tych wynagrodzeń wynikające z różnej wartości przedmiotu zaskarżenia każdej z apelacji, Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie w której zasądzona ostatecznie należność ustalona została na podstawie art. 322 kpc, nadto biorąc pod uwagę wynik całego sporu (powód z żądanej pierwotnie kwoty 200.000 zł utrzymał się w około 58%), przy stosunkowo niedużej różnicy pomiędzy kosztami należnymi powodowi i pozwanej (tj. 900 zł) - właściwym i słusznym rozstrzygnięciem będzie orzeczenie o wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania odwoławczego.

SSA Eugeniusz Skotarczak SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Małgorzata Gawinek